

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

Wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom naszego pisma, z okazji Świąt Wielkanocnych zasyła

Wesołego Alleluja!

Redakcja i Administracja.

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu.

Roczne Walne Zebranie

odbędzie się w sobotę, dnia 26 kwietnia 1930 r. w Toruniu w lokalu Kantorowicza, ul. Szeroka, o godz. 7-mej wieczorem, na które W. P. Członków niniejszem uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie listy obecnych.
2. Wybór marszałka zebrania.
3. Przeczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) prezesa.
5. Dyskusja i udzielenie pokwitowania zarządowi.
6. Wybór członków zarządu w miejsce ustępujących w myśl § 17 statutu Korporacji.
7. Przedłożenie i uchwalenie budżetu na rok 1930/31.
8. Uchwalenie wysokości składki członkowskiej i opłat.
9. Wybór komisji opinjodawczo-kalkulacyjnej.
10. Wnioski członków. (Wnioski winny być nadesłane na piśmie 10 dni przed Walnem Zebraniem.)
11. Wolne głosy i wnioski.

Członkowie, którzy składkę członkowską nie uiścili, nie mają prawa głosu.

Dla prawomocności Walnego Zebrania wymagana jest obecność przynajmniej połowy członków. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się godzinę później ponowne Walne Zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd:

Edward Stefanowicz, prezes, Toruń.
Bolesław Szczuka, wiceprezes, Wąbrzeźno.
T. Szutkowski, sekretarz, Toruń.
Władysław Kulerski, skarbnik, Grudziądz.
Stanisław Bok, radny, Toruń. J. Karolczak, radny, Toruń. J. Kwiatkowski, radny, Gdańsk.

Egzaminy uczniowskie.

W sobotę, dnia 12 kwietnia 1930 r., odbył się egzamin uczni w zawodzie graficznym pod przewodnictwem prezesa Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie p. Edwarda Stefanowicza.

Do egzaminu stanęło 12 uczni, którzy w godzinach przedpołudniowych składali egzamin praktyczny, podzieleni do Drukarni Toruńskiej S. A., Pom. Drukarni Rolniczej S. A. oraz Drukarni Robotniczej S. A. Po południu o godz. 3-ej rozpoczął się egzamin teoretyczny w zakładach drukarni i litografji p. Edwarda Stefanowicza, który trwał do 7-ej wieczorem.

Spis uczni, którzy składali egzamin:

1. Alfons Makoła, Działdowo, składacz, Drukarni Fr. Makoła, — dostatecznie.

2. Leon Weisbrot, Starogard, składacz, Drukarnia Polska, — dostatecznie.

3. Franciszek Ludwicki, Nowemiasto, składacz, „Drwęca" S. z o. p., — dobrze.
4. Jan Szlag, Wąbrzeźno, składacz, Drukarnia Bol. Szczuka, — dobrze.
5. Stanisław Goliński, Grudziądz, składacz, Drukarnia W. Kulerski, — dobrze.
6. Franciszek Olszewski, Toruń, drukarz-maszynista, Drukarnia Toruńska S. A., — dostatecznie.
7. Teodor Bujna, Toruń, składacz, Pom. Drukarnia Rolnicza, — dobrze.
8. Dymitr Mielnikow, Toruń, składacz, Pom. Druk. Rolnicza, — dostatecznie.
9. Alfons Kaczyński, Toruń, składacz, Drukarnia Toruńska S. A., — dobrze.
10. Otton Nass, Chojnice, składacz, Pom. Z. Wychow., dostatecznie.
11. Hieronim Krasiński, Toruń, składacz, Pom. Druk. Roln., — dostatecznie.
12. Paweł Jabłoński, Toruń, składacz, Pom. Drukarnia Rolnicza, — dostatecznie.

Wszyscy wyżej wymienieni egzamin złożyli. Wynik ogólny w praktycznym był zadowalający, u niektórych nawet bardzo dobry, lecz niestety w teoretycznem, zwłaszcza pod względem gramatycznym i historji powszechnej, wypadł mniej zadowalająco.

Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej przy wręczaniu poświadczeń i ogłoszeniu wyniku predykatów — w dłuższem przemówieniu apelował do nowych towarzyszów sztuki drukarskiej, by starali się uzupełnić swą wiedzę w tych szczególnie punktach, w których wykazali pewne braki. Czas nauki się skończył, lecz rozpoczyna się czas walki o byt, o zwycięstwo w nowej otwartej drodze życiowej, a zwycięży tylko ten, który będzie na wyżynie w swym zawodzie. Szczególnie też należy pamiętać o źródle wszelkich powodzeń, t. j. rozpocząć to nowe życie z Bogiem, bo bez Boga niema chleba, niema powodzenia.

Członek Komisji Egzaminacyjnej p. Romański także apelując do nowych towarzyszów, szczególnie zwracał uwagę, by więcej się starali pracować życzliwie z właścicielami zakładów, gdyż tylko wtenczas będzie i pracownikom dobrze się powodziło, gdy każdy spełni swój obowiązek wobec zakładu. Dobrobyt zakładu będzie dobrobytem i dla pomocników.

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

Jako dalszy ciąg publikacyj z dziedziny produkcji wydawnictw książkowych, znajdujemy w „Printing Number" londyńskiego „The Times'a" artykuł o rozmiarach i formatach książek, używanych w Anglji.

Przytaczamy go w całości dla zorjentowania się polskich wydawców książek.

XX.

Rozmiar książek.

Niejeden przypadkowy nabywca książki zostaje zaintrygowany, jeśli usłyszy takie określenie rozmiaru książki, jak: kwart lub oktaw.

I faktem jest, że niema żadnego powodu, by rozmiar książki przedstawiać publiczności w ten tak mocno niejasny sposób. Nie ma również powodu, dlaczegoby nie można określić rozmiaru którejkolwiek książki w sposób jak 7½ × 5 cali, zamiast mówić oktaw.

Biorąc ogólnie, wszystkie książki są drukowane na papierze wyrabianym według ogólnie przyjętej normy, której główną miarą jest Crown (15 × 20 cali), potem Demy (17½ × 22½ cala), Medium (18 × 23 cali) i Royal (20 × 25 cali). Jeżeli więc arkusz rozmiaru Crown przedzielimy na dwie równe części, każda z nich będzie mierzyć 15 × 10 cali i wielkość ta znana jest jako Crown folio, a jeśli się go przedzieli na cztery równe części, każda część będzie wynosiła 10 × 7½ cala, a rozmiar ten znany jest jako Crown kwarto, jeżeli zaś podzieli go się jeszcze na 16 równych części, to otrzymamy wielkość 5 × 3¾ cala, a rozmiar ten nazywamy szesnastką, — i tak dalej. Ten sam sposób obliczania stosuje się również przy rozmiarach Demy, Medium i Royal. Oto cała tajemnica.

Tylko przy niektórych odchyleniach rozmiar ten nieco się zmienia. Większa zmiana może powstać naprzykład wówczas, jeśli z pewnych powodów wydawca otrzymał papier produkowany specjalnie według własnych wskazówek, czyli w rozmiarze odmiennym inż ogólnie przyjęty.

Trzeba wziąć pod uwagę, że zmiana formatu arkusza i z tem połączone łamanie daje wydawcy szerokie pole do różnych odmian nietylko w rozmiarze, lecz również w formacie, gdyż daje możność robienia nietylko szerokiej lub małej strony, lecz także kwadratowej lub wąskiej strony. Jeżeli ilustracja lub obrazki wymagają przy tworzeniu książki dużego rozmiaru, to forma strony nabiera największego znaczenia i jest jedną z tych ważności, które skłaniają wydawcę do wybrania specjalnego formatu papieru.

Można powiedzieć, że w niektórych kierunkach istnieje po dziś dzień tendencja obniżenia rozmiaru książek i popularne jednolite serje wydań kieszonkowych stały się specjalnie ulubionemi w ostatnich kilku latach. Powodzenie tego rozmiaru książek zainteresowało obecnie wielu wydawców do produkcji tanich wydań w jednolitych serjach kieszonkowych. Kilka lat wstecz jeszcze byliby zapewne rzucili na rynek książki w więcej obszernym formacie.

Na nowy ten kierunek rozwoju książki wpłynął niewątpliwie fakt, że wiele ludzi zmuszonych jest mieszkać w mniejszych apartamentach, niż ich ojcowie, a więc w ciaśniejszych ubikacjach. Nikt niema tyle miejsca, by mógł część z niego poświęcić na kolekcje książek i dlatego z zadowoleniem patrzą na książki mniejszego formatu. Również ważnym powodem tego jest, że większość ludzi nie widzi powodu, dlaczego ma być wystawioną na niewygodę przez dźwiganie dużej i obarczającej książki podczas czytania, jeśli można mieć taką samą — o ile tego wydawca i publiczność żąda — w formie i wadze praktyczniejszej do czytania czy to w domu, czy w podróży.

Niestety równocześnie z wysiłkami w kierunku tworzenia książek o mniej obszernych rozmiarach, wychodziły również co rok książki okropnie nabrzmiałe, by nadać sobie wartości, której faktycznie nie posiadały. Wydawcy mieli pod tym względem ciężką pracę. Nie ulega bowiem wątpliwości, że i oni woleli mniejszy format książki, lecz musieli się liczyć z częścią publiczności niewychowanej jeszcze w tym kierunku, która za swe pieniądze lubiała widzieć odpowiednią ilość towaru. Zadecydowali więc zastosować się do tego, lub przynajmniej pozornie.

Ostatnio na rynku wydawniczym angielskim ukazał się pewien gatunek książek dla dzieci, znanych tam jako „Bumper Books" (po każdej cenie). Książki te są wszelkiemi sztucznemi sposobami, — znanemi drukarzom i introligatorom, zgrubiane, a tem samem pozbawione są wszelkiej naturalności gustu, lub upiększenia. Używany w nich papier jest tego gatunku, że książka zawierająca 100 stron jest na jeden cal

grubą. Gdyby na takim papierze drukowano znaną książkę angielską „Forsyte Saga", miałaby ona zamiast 1¼ cala, — jedną stopę grubości. Cały ten pomysł obliczony był na efekt, by wmawiać dzieciom, że książka nie kosztuje 2 szylingi, lecz 5 szylingów. Jeżeli jednak brzydkie książki będą oddawane w ręce dzieci w ich wrażliwym wieku, w czasie gdy rozpoczyna się pierwsze urabianie ich zdania, jeżeli przyuczy się je do prac brzydkich, zamiast do pięknych, — cóż za sprzymierzeńca może się spodziewać od nich później wydawca, próbujący podnieść ogólny poziom produkcji.

Przed Targami Poznańskiemi.

Rozwój polskiego przemysłu czcionek drukarskich.

Polski przemysł czcionek drukarskich, który stawia dopiero pierwsze kroki, pragnąc zademonstrować szerzej swą produkcję, zgłosił swój udział w tegorocznych Targach w Poznaniu, by wykazać swój znacznie wyższy poziom, aniżeli jeszcze z przed dwu lat.

Angielski przemysł papierniczy w konkurencji z polskim.

Bogato będzie przedstawiał się na tegorocznych Targach w Poznaniu przemysł papierniczy. Udział swój w Targach zgłosił przemysł ten z województw: lwowskiego, krakowskiego, poznańskiego i warszawskiego. Do konkurencji z przemysłem papierniczym krajowym stanie przemysł papierniczy angielski, który również weźmie udział w Targach.

Kalkulacja drukarska w średniowieczu.

Miasteczko Herborn w Niemczech, księstwo nasawskie, posiada bogatą historję drukarską (1584—1817 r.), której gorliwym krzewicielem był hrabia Jan VI z Nassau-Dillenburg. W miasteczku tem przez setki lat kwitła sztuka drukarska, a opiekowali się nią i wspierali drukarzy książęta i uczeni.

Wskutek ścisłego związku jaki podówczas panował pomiędzy drukarzami a słynną podówczas uczelnią krajową w Herborn, drukowano przeważnie dzieła naukowe i dysertacje, w pierwszym rzędzie biblje. W latach 1602—1604 wydrukowano biblję Piscatora, która była pierwszą, zupełnie wykonaną biblją według tłumaczenia Luthra. Do najpoważniejszych i technicznie najlepiej wyszkolonych drukarzy owej epoki należał Krzysztof Rab (1585—1620 r.) Urodzony 1552 roku w Zurychu, w Szwajcarji, humanistycznie wykształcony, przewędrował liczne kraje, poczem osiedlił się we Frankfurcie nad Menem, skąd go panujący hrabia Jan VI powołał jako nadwornego drukarza do Herborn. W miasteczku tem rozwinął aż do swej śmierci w 1620 roku ożywioną działalność drukarską, zdobył własną drukarnię i zbogacił się. Historja miejscowa zapisała go jako przyjaciela profesorów, doborczyńcę ubogich i mistrza swego zawodu drukarskiego. Znak drukarski, którym ozdabiał drukowane w swej oficynie dzieła, ujawniał Eljasza karmionego przez kruki. Był krzewicielem wiedzy i nauk, o czem dowodzą setki zachowanych po nim druków; a że dbał przy tem wszystkiem o własne dochody, o tem świadczy pewna kalkulacja drukarska, która się zachowała do naszych czasów. Z tej kalkulacji można sobie wyobrazić, jakie stosunki panowały przed 333 laty w oficynach drukarskich w Niemczech. Kalkulacja rzeczona niezawodnie wzbudzi zainteresowanie kół drukarskich naszej epoki, przekonując naszych fachowców jak starannie już w 16 wieku przeprowadzono kalkulację drukarską, nieraz staranniej, jak się to obecnie dzieje.

W roku 1596 przedłożył Krzysztof Rab swemu księciu na życzenie tegoż kosztorys na druk planowanej biblji Piscatora. Zachowany po dzień dzisiejszy kosztorys wymienia następujące warunki:

„Na 1 600 egzemplarzy, z których każdy zawierać będzie 600 arkuszy, trzeba mieć 192 balotów papieru, z których każdy posiada 10 ryzy; jeżeli każdy balot kosztuje 14 florenów, wówczas na sam papier potrzeba 2 688 florenów.

Przez cały rok z powodu targów i jarmarków i drukarzy tam przebywających oraz zwykłych świąt, nie można dłużej jak przez 39 tygodni drukować. A jeżeli w każdym tygodniu na dwóch tłoczniach wykonanoby 12 arkuszy, wówczas przez cały rok wydrukowanoby 468 arkuszy.

Do tego potrzeba na dwie tłocznie 12 zecerów i drukarzy, pozatem dwóch pachołków lub terminatorów oraz dwóch korektorów, zatem razem 16 osób.

Na każdego korektora tygodniowo 2 floreny, co wynosi w 45 tygodniach, ponieważ płacić im trzeba także za dni świąteczne, wynosi razem 180 florenów.

Na 8 zecerów, których mieć trzeba do dwóch tłoczni, z których każdy otrzymuje tygodniowo 3 floreny na utrzymanie i jako myto, czyni za 45 tygodni 1 080 florenów.

Na 4 drukarzy, potrzebnych do dwu tłoczni, z których każdy tygodniowo zarabia 2½ florena, czyni w 45 tygodniach 450 florenów.

Na dwóch pachołków, którzy razem z czeladnikami jedzą, a którym rocznie muszą dać 12 florenów myta, muszą dostać na strawę i myto 112 florenów.

Pozatem na dwie tłocznie w ciągu roku dostać muszą 72 floreny.

Dalej trzeba zamówić nowe pismo, co i nie mniej uczyni jak 100 florenów.

Do tego nabyć trzeba cztery centnary farby, centnar po 20 florenów, czyli 80 florenów.

Za jednego lektora tygodniowo 1½ florena, uczyni w 45 tygodniach 67½ florenów.

Na świece, z których każdy pracownik po jednej posiadać musi, razem 36 florenów.

Na drewno w celu opalania izb porą zimową, pozatem latem i zimą dla zagrzania ługu ośm razy każdego dnia w celu zmywania farby z pisma: 36 florenów.

Na służącą, która czeladnikom strawę gotuje, łóżka ściele i opiera, za strawę i jako myto 42 floreny.

Na drukarza, który nad całem dziełem czuwa, ażeby wszyscy pilnie pracowali, za jego trudy: 90 florenów.

Za 192 balotów, które około 192 centnarów ważyć będą, a które trzeba nasamprzód z Frankfurtu wywieźć, a po zadrukowaniu z powrotem zawieźć, razem 256 florenów.

Za opłatę stoiska w celu sprzedaży biblji na jarmarku we Frankfurcie, na wyżywienie sprzedawającego oraz chłopaka, razem 60 florenów.

Wszystkie przedstawione koszty wyniosą razem 5 349½ florenów.

Za 1 600 egzemplarzy biblji możnaby osiągnąć 6 400 florenów. W tej sumie nie wliczono jeszcze procentu."

Tak wygórowany kosztorys nie odstraszył panującego księcia od druku rzeczonego dzieła, drukarz Rab wyszedł na swoje, a wydrukowana biblja w niezadługim czasie została rozsprzedana.

Z chwili bieżącej

Nominacja zaprzysiężonego biegłego dla zawodu introligatorskiego w Krakowie. P. Franciszek Terakowski, właściciel firmy „Grafika", Kraków, ul. Gołębia 3, został zaprzysiężonym biegłym przy Sądzie Grodzkim w Krakowie, jako zawodowiec z fachu introligatorskiego.

Tajne drukarnie w Berlinie. W związku z aresztowaniem anarchistów, policja berlińska wykryła nową tajną drukarnię komunistyczną, zaopatrzoną w wielki skład nielegalnej literatury komunistycznej. Jest to czwarta z kolei drukarnia komunistyczna, którą policja w ostatnich czasach wykryła w Berlinie. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

Doraźny druk biletów kolejowych w Niemczech. Według statystyki podanej przez stowarzyszenie kolei niemieckich sprzedaje się w Niemczech w okresie rocznym okrągło miljard biletów kolejowych. Na wyrób tylu biletów podróży zużywano rocznie 24 000 centnarów kartonu. Dotychczas używany bilet podróży w Niemczech, tak zwany bilet Edmondsona, został zaprowadzony po 1840 roku w miejsce ówczesnego biletu pisanego. Druk biletów Edmondsona dokonywało w ostatnich latach 17 drukarń. Obecnie drukuje się w Niemczech bilety podróży krótko przed ich wydaniem w ręce podróżnych, na główniejszych dworcach i w biurach podróży. Obecnie na dworcach kolejowych w Niemczech znajduje się 1650 drukareнek biletowych w ruchu. Liczba ich bywa stale pomnażana, ponieważ maszynki te ilość i cenę sprzedanych biletów podróży rejestrują i ułatwiają rozliczenie personelowi wydawającemu bilety podróży.

Z fabrykacji kart do gry w Niemczech. Fabryka kart do gry H. W. Friedrich & Co. w Wrocławiu przeszła na własność spółki akcyjnej „Vereinigte Stralsunder Spielkartenfabriken" w Stralsundzie. — Przedsiębiorstwo we Wrocławiu zostanie zwinięte.

Z jakich powodów subwencjonuje rząd turecki gazety krajowe. Tureckie ministerstwo finansów opracowało projekt ustawy, według której otrzymają tytułem subwencji gazety tureckie, posiadające maszynę rotacyjną, 5 000 funtów w papierach państwowych. Wydawnictwa gazet, które posługują się tłocznią płaską, otrzymają natomiast tylko 1 500 funtów tureckich. Subwencje te służyć mają na pokrycie stawek celnych za import zagranicznego papieru gazetowego.

Położenie prasy tureckiej nie jest obecnie świetne; liczba abonentów znacznie zmalała, a kilka gazet przestało wogóle wychodzić. Przeciętni Turcy nie chcą czytywać gazet drukowanych pismem łacińskiem.

Wiadomości z firm

Drukarnia Bydgoska, Spółka Akcyjna w Bydgoszczy. Roczne Walne Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 24 kwietnia 1930 r. o godz. 2 po południu, w lokalu Drukarni Bydgoskiej, Sp. Akc. w Bydgoszczy przy ulicy Poznańskiej 29/30, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Stwierdzenie legitymacji lub akcji w naturze. 3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej. 4. Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1929, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania, oraz uchwała dotycząca podziału czystego zysku. 5. Wybór Rady Nadzorczej. 6. Zamknięcie Walnego Zebrania. Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Walnem Zebraniu, winni złożyć swe akcje w kasie Drukarni Bydgoskiej, Sp. Akc. w Bydgoszczy, ul. Poznańska 29/30, lub w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, albo w jednym z oddziałów tego Banku, najpóźniej na 3 dni przed Walnem Zebraniem i przedłożyć na Zebraniu poświadczenie co do ilości akcyj, lub akcje w naturze.

Drukarnia „Lech" Tow. Akc. w Gnieźnie. Walne Zebranie odbędzie się dnia 16 maja 1930 r. o godz. 5 po poł. w lokalu własnym w Gnieźnie, ul. Chrobrego 2. Porządek obrad: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Zebrania. 2. Sprawozdanie roczne Rady Nadzorczej i Zarządu: przedłożenie bilansu per 31. 12. 1929 r. 3. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi, oraz podział czystego zysku. 4. Wybór 3-ch członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących. — 5. Wolne wnioski bez uchwał.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc. w Warszawie zawiadamia, że w dniu 30 kwietnia r. b. o godz. 6 po poł. w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich (Czackiego 3/5) odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie. Akcjonarjusze korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, jeżeli w myśl § 17 statutu Spółki, na siedem dni przed Walnem Zgromadzeniem, t. zn. do dnia 23 kwietnia r. b., złożą akcje lub świadectwa zastawowe lub depozytowe polskich instytucyj kredytowych w Zarządzie Drukarni w Warszawie, ul. Czackiego 3/5.

Pomorska Drukarnia Rolnicza Sp. Akc. w Toruniu wzywa akcjonarjuszy na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 29 kwietnia 1930 r. o godz. 13-ej w Toruniu, ul. Bydgoska 56, w lokalu Spółki. Porządek obrad: 1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, przedłożenie bilansu oraz rachunku „Zysków i Strat" za rok 1929 i podział zysków. 2. Zatwierdzenie bilansu otwarcia na rok 1930, odnoszącego się do podwyższenia kapitału. 3. Udzielenie zwolnienia rachunkowego Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 4. Wybór członków Rady Nadzorczej. Nad punktem 4-tym odbędzie się osobne głosowanie właścicieli akcyj imiennych Serji A i właścicieli akcyj na okazicieli Serji B. Sprawozdanie Zarządu, oraz bilans za rok 1929 wyłożono do wglądu w lokalu Spółki.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

STANISŁAW JARKOWSKI — Warszawa. 2)

Najnowsze pokłosie literatury polskiej o prasie.

(Ciąg dalszy).

Jedyne wyjście w warunkach życia polskiego z opłakanego stanu prasy prowincjonalnej, na której ciążą przecież szczytne i wielkie zadania kulturalno-oświatowe i polityczne, widzi prof. Łuniński w otoczeniu najszczerszą opieką Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, „aby z niej wychodzili na prowincję ludzie, niosący wysoko sztandar zawodu“ dziennikarskiego.

Oczywiście, „jednem pociągnięciem pióra lub krótkim ustępem w prelekcji“ trudno było prof. Łunińskiemu wyczerpać poruszone przezeń zagadnienie i dlatego książeczki jego uważać należy za szkice, w których rozrzucił w formie nader ponętnej causerie w dobrym stylu sporo myśli, zniewalających czytelnika do zastanowienia się nad brakami i potrzebami współczesnej prasy i jej pracowników...

Również tylko szkicem, lecz o charakterze ogólnego syntetycznego już rzutu oka na rozwój prasy w Polsce i jej znaczenia, jest skreślony przez prof. Łunińskiego wstępny rozdział w katalogu pokazu polskiego na międzynarodowej wystawie prasy w Kolonji r. 1928 — „O prasie polskiej“. Rzecz ta, wydrukowana w katalogu i po polsku i w tłumaczeniu niemieckiem, ukazała się pozatem w tłumaczeniu angielskiem w miesięczniku polsko-amerykańskim „Poland“[5]) i stanowi dla obcych bardzo cenną informację o prasie polskiej i jej wczesnych zawiązkach, jak również zamieszczone razem z nią w katalogu krótkie zestawienie statystyczne[6]), obrazujące liczebność prasy polskiej w różnych okresach jej rozwoju. Obudziło się tem zainteresowanie dla prasy polskiej w sferach zajmujących się badaniami porównawczemi prasy różnych narodów.

W związku z tem sfery te zwróciły uwagę na kilka innych prac w językach obcych o prasie polskiej, wydanych w latach: 1924—1929[7]) i na ich podstawie oraz na podstawie materjału bibljograficznego w tym zakresie[8]) zjawiło się zagranicą parę mniejszych lub większych opracowań, poświęconych prasie polskiej.

Tutaj przedewszystkiem wymienić należy wydaną w r. 1928 nakładem spółki „Obis“ w Pradze Czeskiej, jako zeszyt 6-ty „Książnicy polityki zagranicznej“ (Knihovna Zahraniční polityky“) książkę Wacława Dreslera p. t. „Siódme mocarstwo w Polsce“ („Sedma velmoc v Polsce“) (w. 8 str. 80). Rzecz ta zajmuje całokształt rozwoju i stanu obecnego prasy w Polsce nader wyczerpująco. Widać, że autor przestudjował nie tylko nieomal wszystko, co o prasie polskiej było wydane i napisane, lecz sięgnął i w głąb samej prasy. Nie ograniczył się na suchem wyliczeniu tytułów lub ilości wydawnictw, lecz scharakteryzował przynajmniej ważniejsze zpośród nich, uwzględniając i prasę polityczną i czasopiśmiennictwo nie tylko społeczno-literackie, ale i fachowe, a także i całe życie dziennikarskie oraz organizacje i instytucje prasowe.

Książka Dreslera jest bardzo cennym informatorem o prasie polskiej dla naszych pobratymców: Czechów i Słowaków, a także i innych Słowian...

Tutaj również wspomnieć należy, że prasą polską, a zwłaszcza literaturą o niej w językach obcych wydaną zainteresowali się Niemcy. Tutaj też, jedynie dla ścisłości kronikarskiej, bynajmniej zaś wcale nie w celu samoreklamy, o którą nie chciałby być posądzony, autor niniejszego przeglądu najnowszego pokłosia literatury o prasie, zniewolony jest zanotować, że dwie jego prace informacyjne o prasie polskiej, a mianowicie broszura francuska („La presse de Pologne“ 1661—1926) i rozdział w wydawnictwie „Jahrbuch für Polen für 1929/30“[9]) były w lutym r. b. tematem dyskusji w Instytucie Prasoznawczym w Kolonji n. R. Tam, według relacji listownej p. Rolanda Essera, który je omawiał w swym referacie, były uznane za wzorowe pod względem statystycznego ujęcia całokształtu rozwoju prasy (als ein Musterbeispiel einer Statistik). Nader pochlebne słowa uznania spotkoły autora tych prac również ze strony prof. dr. Karola d'Estera, dyrektora Instytutu Prasoznawczego w Monachjum za artykuł zamieszczony w czasopiśmie „Zeitungswissenschaft“ w numerze wydanym na otwarcie Międzynarodowej Wystawy Prasy w Kolonji artykuł o senjorach prasy współczesnej na całym świecie (Die Presse-Senioren des „Pressa“-Jahres). Dowodem zainteresowania, jakie artykuł ten wzbudził, służyć może fakt, że przedrukowało go kilkanaście poczytniejszych wydawnictw niemieckich.

Po tej mimochodem zrobionej dłuższej wzmiance informacyjnej „pro domo sua“ na forum za-

---

[5]) Nr. 3 z marca 1929 r.

[6]) W opracowaniu autora niniejszego przeglądu (przyp. wyd.).

[7]) S. Jarkowski „La presse de Pologne“. Konstantynopol. 1924. Toż samo w wydaniu tureckiem.

S. Jarkowski „Le presse de Pologne 1661—1926“, Bukareszt i Warszawa 1926. Nakład „Informacji Prasowej Polskiej“. (Przyp. wyd.)

Tegoż autora — rozdziały o prasie polskiej w almanachach polskich, angielskim, francuskim i niemieckim. (Przyp. wyd.)

[8]) Zob. pod 2.

[9]) Przedruk tego rozdziału o prasie w Polsce ukazał się w r. 1929 w paru odcinkach gazety „Baltische Presse“ w Gdańsku.

granicznem, powrócić należy na łono ojczystej literatury prasowej, notując jeszcze również mimochodem wydrukowany przed paru zaledwie dniami w czasopiśmie polsko-francuskiem w Paryżu „La Pologne" bardzo żywo skreślony artykuł Kazimierza Smogorzewskiego p. t. „La presse en Pologne" o współczesnej prasie w Polsce z uwzględnieniem najnowszych nawet organów prasy i dosadnej charakterystyki nie tylko wydawnictw i instytucyj prasowych, ale i wybitniejszych publicystów wszystkich obozów i kierunków politycznych i literackich...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Drogi ku nowej książce w Niemczech.

Na posiedzeniu stowarzyszenia niemieckiego procederu książkowego w Lipsku rozpoczął dr. Bettmann z Berlina tegoroczny cykl wykładów fachowych odczytem na temat „Drogi ku nowej książce", w którym pomiędzy innemi wygłosił następujące uwagi:

Z potrzeby chwili po ukończeniu wojny światowej powstała architektura ze swemi pięknemi szlachetnemi, prostemi a celowemi formami stała się wzorem dla druków akcydensowych i reklamowych, książka jednakże tym wpływom nie uległa. Foljaty Gutenberga zadrukowane wielkiem pismem były wspaniale ozdobione, druki okresu reformacji wymagały przystosowania się do pojęć szerokich kół ludności, tanie pisemka ulotne zaopatrzone w wielkie drzeworyty służyły ku zainteresowaniu licznej rzeszy analfabetów. Trzydziestoletnia wojna w Niemczech przerwała kulturę książki, a foljaty drugiej połowy 17-stulecia, okresu barokowego, były dziełami dla uczonych. W 18-stuleciu pojawiła się literatura klasyczna z wydawnictwami kieszonkowemi i ludowemi, której dalszy rozwój i potanienie — wskutek maszynowych wynalazków zaznaczył się w 19 stuleciu.

Zanikowi książki na przełomie zeszłego stulecia towarzyszyło jej odnowienie za pomocą starań artystów. Tak więc książka epok minionych jest odzwierciedleniem kultury tychże. Również książka współczesna wymaga dostosowania się do struktury współczesnej, musi być z powodu kłopotów gospodarczych tanią i wobec tempa naszych dni doskonale czytelną, a pomimo maszynowego wykonania nie powinna zatracać piękna i jednolitości w sensie sztuki budownictwa.

Pod względem stosowania pisma przychodzi w rachubę antykwa, przedewszystkiem pismo groteskowe; niestety dotychczasowe kroje garniturów groteskowych, nadające się pięknym kształtem do druków reklamowych, mniej się nadawają jako pismo dziełowe z powodu braku płynnej struktury, upośledzając koncentrację obrazka zestawu. W starszych dziełach zastosowanie fraktury lub pisma gotyckiego było w stylu czasów dawniejszych rzeczą zrozumiałą, atoli książka i jej treść w duchu okresu współczesnego wymaga zastosowania zwykłego, przejrzystego i celowego pisma groteskowego, jako ostatniej konsekwencji odlewnictwa czcionek.

Z chwili bieżącej

Wystawa exlibrisów w Lublinie. Lubelskie Tow. miłośników książki zorganizowało w lokalu muzeum wystawę exlibrisów słowiańskich. Eksponaty pochodzą ze zbiorów prof. M. D. Gjuriča w Zagrzebiu, uzupełnionych przez zbiory miejscowe exlibrisów rosyjskich. Zbiór prof. Gjuriča był już poprzednio wystawiany w Warszawie i w Krakowie. Organizatorzy wystawy wydali starannie opracowany katalog. W przygotowaniu jest bibljofilskie wydanie katalogu.

Zwrot Polsce bibljoteki Załuskich. Mieszana komisja rewindykacyjna polsko-sowiecka obradowała ostatnio w Petersburgu nad sprawą słynnej bibljoteki Załuskich, wywiezionej z Polski przed 130 laty. Jako delegaci polscy w obradach tych wzięli udział dyr. Suchodolski, dyr. Kunze i p. Bańkowski. Najcenniejsze dzieła bibljoteki Załuskich zdołano odnaleźć, stanowi to jednak tylko nieznaczną część zbiorów, liczących około 3 miljony książek. Wiele z nich wchłonęła ogromna bibljoteka carska. P. Prezydent Mościcki osobiście interesuje się żywo sprawą rewindykacji cennej bibljoteki i swego czasu prowadził w tej sprawie na Zamku rozmowę z posłem sowieckim podczas wręczania listów uwierzytelniających.

Eksport książki niemieckiej do Polski. Ze statystyki, zamieszczonej w ostatnim (11) tomie „Nauki Polskiej" wynika, że Śląsk polski sprowadził w 1923 roku 55 600 kg. książek niemieckich, a w 1927 roku 99 300 kg. Polska zachodnia w tychże latach 19 300 i 128 000 kg., polskie ziemie wschodnie 180 700 i 148 800 kg. Ogółem sprowadzono do Polski w r. 1923 — 255 600 kg., w r. 1924 — 342 100 kg., w roku 1925 — 447 300 kg., w r. 1926 — 240 300 kg., w roku 1927 — 376 100 kg. książek niemieckich.

Międzynarodowy Kongres Literacki w Warszawie. W okresie od 20—24 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Pen-clubów literackich. W tych dniach Międzynarodowy Komitet egzekutywny Pen-clubów zebrał się na posiedzenie w Londynie. Obrady toczyły się na temat organizacji przyszłego Międzynarodowego Kongresu Pen-clubów w Warszawie. W posiedzeniu wzięli udział: Galsworthy, Dawson, Scott Culd (Anglja), Blunk (Niemcy), Crémieux (Francja), Urbanitzka (Austrja), Bałabanow (Bułgarja). Polskę reprezentował literat warszawski p. Lechoń. Po obradach Komitetu odbył się bankiet wydany przez Pen-club angielski. Obecny na bankiecie głośny autor powieści fantastycznych H. G. Wells przyrzekł przybyć również na międzynarodowy kongres Pen-clubów w Warszawie. Wogóle bardzo licznie zapowiada się udział literatów angielskich w kongresie, który odbędzie się w czerwcu w stolicy Polski. Delegacji pisarzy angielskich przewodniczyć będzie znany pisarz Galsworthy.

Otwarcie „Pałacu Prasy" w Madrycie. W obecności króla i rodziny królewskiej, korpusu dyplomatycznego i licznych delegacyj z całej Europy oraz z Ameryki Południowej, odbyło się uroczyste otwarcie Pałacu Prasy w Madrycie. Pałac ten, znajdujący się na skrzyżowaniu 4 ulic, liczy 16 pięter. Król wraz z rodziną zwiedził szczegółowo urządzenie pałacu. Prezes stowarzyszenia prasy wygłosił przemówienie, na które odpowiedział premjer Berenguer, składając gratulacje przedstawicielom prasy i zaznaczając, iż mogą być oni dumni ze swego nowego przybytku. Zkolei premjer powitał w gorących słowach przybyłych na uroczystość dziennikarzy zagranicznych. Po uroczystości otwarcia pałacu król podejmował śniadaniem uczestników uroczystości. Ogółem zaproszonych zostało zgórą 2 000 osób.

Wiadomości z firm

„Prasa Polska", Spółka Akcyjna w Warszawie podaje do wiadomości akcjonarjuszów, że w dniu 30 kwietnia r. b, o godz. 8 wieczorem, odbędzie się w siedzibie Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 7, doroczne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów. Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni najpóźniej 4 dni przed terminem Zgromadzenia złożyć swoje akcje w Zarządzie Spółki w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 7.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Polskich Kupców branży papierniczo-pisemnej

Na Rocznem Walnem Zebraniu Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, w obecności prezesa Ogólno-Polskiego Związku Kół Kupców Papierniczych p. Kruszewskiego z Warszawy i wiceprezesa tegoż Związku p. J. Czosnkowskiego uchwalono wystąpić z wnioskiem na Zjeździe w Warszawie, aby dotychczasowy organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, „Przegląd Papierniczy" uznać jako organ Ogólno-Polskiego Związku Kół Kupców branży papierniczo-piśmiennej z siedzibą w Warszawie.

Z życia organizacyjnego polskich kupców papierniczych w Poznaniu.

Sprawozdanie z walnego rocznego zebrania, odbytego dnia 7 kwietnia 1930 r. w Domu Kupiectwa Polskiego.

Dnia 7 kwietnia r. b. odbyło się roczne walne zgromadzenie przy bardzo licznym udziale członków.

Zebranie zagaił o godzinie 8 wieczorem prezes Stow. p. Walenty Jarosz. Po przeczytaniu porządku obrad przystąpiono do komunikatów Zarządu:

Wiceprezes p. Czosnowski referował sprawę nieuczciwej konkurencji, uprawianej przez firmę „Pelikan", Günther Wagner, która w korespondencji w nagłówkach swoich listów podaje: „Fabryka Gdańsk". Postępowanie takie nie odpowiada stanowi faktycznemu, bo wiadomą jest rzeczą, że Oddział w Gdańsku jest tylko pakownią, a więc instytucją handlową. Utwierdza Stowarzyszenie w tem mniemaniu i ta okoliczność, że Zarząd nasz wystosował dnia 27 marca do firmy Günther Wagner list następującej treści:

Stowarzyszenie Polskich
Kupców Papierniczych — Poznań, 27 marca 1930.

Firma
Günther Wagner
Gdańsk

Powołując się na cyrkularz z dnia 29. 11. 1928, po raz drugi w zeszłym tygodniu rozesłany do interesantów całej Polski, z którego jakoby wynika, że wyroby Ich są z fabryki gdańskiej, — pozwalamy sobie, jako Stowarzyszenie branżowe, postawić następujące zapytanie:

1. zależy nam na stwierdzeniu, czy w myśl wywodów cyrkularza, zgadza się z prawdą, że Oddział gdański wyłącznie fabrykuje wszystkie artykuły, które wysyła na Polskę, lub czy Filja gdańska jest tylko pakownią, a więc instytucją czysto handlową. — Wtenczas miano fabryki krajowej nie przysługuje WPanom, — a więc wprowadziliby WPanowie klientelę w błąd, co równa się nieuczciwej konkurencji, a według kodeksu handlowego dla b. dzielnicy pruskiej oznacza „Vorspielung falscher Tatsachen";
2. czy WPanowie ze względu na opinję i dla zadokumentowania lojalności zgodzą się, że komisja nasza, składająca się z 3 członków, wyłonionych z ramienia naszego Stowarzyszenia, stwierdzi na miejscu stan faktyczny.

Z powodu, że sprawę zamierzamy oprzeć o Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu oraz o opinję szerokich mas konsumentów, prosimy o odwrotną odpowiedź.

Zarząd.

Na list ten do dziś odpowiedzi Stowarzyszenie nie otrzymało, co każe przypuszczać, że firma „Pelikan" odpowiedzi konkretnej dać nam nie może i naszej komisji na tę okoliczność także przyjąć nie może.

Jak ogólnie wiadomo, wyroby fabryki „Pelikan" fabrykowane są w Niemczech w Hannowerze. Tymczasem filja handlowa tej fabryki w Gdańsku, chcąc towarem swoim zalać rynek polski, używa wszelkich nieetycznych sposobów, aby wprowadzić w błąd publiczność i klientelę. Podszywa się ona pod firmę gdańską, i zasłania się pismem Komisarza Generalnego Rzeczypospolitje Polskiej w Gdańsku p. min. Strasburgera. Pismo to o poniższej treści, rozsyła firma „Pelikan" do swej klienteli w odbitce fotochemigraficznej. Oto jego treść:

Abschrift. (Odpis. — Przyp. red.)

Komisarz Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Gdańsku. — Gdańsk, 29. XI. 1928.
Nr. 831/28/T

Do
Senatu Wolnego Miasta
Gdańska

Potwierdzam odbiór pisma z dnia 16 b. m. Nr. H 1 1597/28. Jak już miałem zaszczyt oświadczyć ustnie Panu Senatorowi dla Handlu i Przemysłu, akcja wszczęta w Polsce w kierunku ograniczenia zakupu towarów zagranicznych nie rozciąga się na towary sprowadzane z Gdańska. Dążeniem Rządu Polskiego jest ułatwić ruch handlowy między Polską a Gdańskiem, który stanowi z Rzeczpospolitą Polską jedność celną i gospodarczą i dlatego Rząd Polski w żadnym razie nie pragnie tamować czy utrudniać ruch towarowy w granicach tego obszaru. Obawy żywione w tym kierunku przez niektóre sfery gospodarcze Gdańska polegają mojem zdaniem na nieporozumieniu.

Komisarz Generalny: (—) Henryk Strasburger

Für die Richtigkeit der Abschrift:
Danzig, den 5. Dezember 1928.
(—) nieczytelny
Regierungs-Oberinspektor

Pismo to tyczy tylko firm gdańskich, fabrykujących swe wyroby w Gdańsku, a nigdy nie może tyczyć się firmy „Pelikan", jako firmy niemieckiej z Rzeszy. Powołując się na powyższy okólnik, firma „Pelikan" popełnia karygodną nieuczciwość.

Po dłuższej dyskusji, Zgromadzenie stanowisko i poczynania Zarządu zatwierdziło i udzieliło dalszych pełnomocnictw do wystąpienia przeciw tej firmie i zdemaskowania jej w prasie codziennej.

Przyjęto następnie 7 nowych członków do Stowarzyszenia.

Jako dalszy punkt odczytano list firmy „Herolda", Rataje, w którym właściciel p. Ciesielczyk zga-

dza się na odwiedzenie fabryki. Postanowiono w pierwszych dniach maja urządzić wycieczkę. Zaaranżowaniem jej zajmie się p. Michał Kuliński.

Poza kilku mniejszemi komunikatami przystąpiono do sprawozdania z działalności Zarządu i nowych wyborów. Po złożeniu agend przez dotychczasowy Zarząd, wybrano na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia p. prezesa Kruszewskiego z Warszawy. Przy wyborach przez aklamację wybrano prezesem p. Jarosza Walentego, wiceprezesem p. Niemojewskiego Bolesława, sekretarzem i skarbnikiem p. Czosnowskiego Józefa, ławnikami: p. Nowakowską, p. Michała Kulińskiego i p. Kruszewskiego z Warszawy. Do Komisji Rewizyjnej weszli: p. T. Kryg, p. Pończa i p. Tkacz jr.

Następnie poruszył p. Kruszewski sprawę zeszytów formatu normalizacyjnego zarządzoną przez Ministerstwo Oświaty. Po bardzo obszernej dyskusji zgodzono się na uchwałę, którą należy wysłać do Ogólno-polskiego Związku Kół Kupców Papiern. w Warszawie:

„Uchwalamy wyrazić życzenie, że dotychczasowe formaty należy zachować, ponieważ normalizacja w papierach nigdy nie nastąpi, i zamiast zmniejszyć ilość rodzajów formatów jeszcze je powiększy, zato proponujemy normalizacje linjatur, a również ujednostajnienia ilości kart, a więc 12 i 16, oraz 24 i 32 kart.

Zgromadzenie zgodziło się na wniosek, ażeby Ogólnopolski Związek Kół Kupców Papiern. w Warszawie przyjął nasz organ fachowy „Przegląd Papierniczy“ Poznań, ul. Masztalarska 8, jako swój oficjalny organ, dla lepszego komunikowania się w sprawach branżowych. Wydawnictwo „Przeglądu Papierniczego“ zgodziło się rozesłać to pismo do wszystkich fabryk, hurtowników i sklepów, tak, że organ ten, który jest tygodnikiem, otrzymywać będą wszyscy z branży papierniczej w całej Polsce. Temsamem będzie można branży naszej lepiej służyć wiadomościami i o wszystkiem informować. Sprawa nabiera przy zastosowaniu traktatu handlowego z Niemcami największej aktualności. Także zainteresuje się tem i Związek Wytwórców, ponieważ i dla nich taki organ fachowy staje się niezbędnym. Wydawnictwo „Przeglądu“ również zgodziło się, że pewną część ze zbiorów za abonament przekaże na cele naszego Związku centralnego w Warszawie. Przy tej okazji Zarząd wezwał wszystkich do współpracy z redakcją „Przeglądu“. Każdy artykuł zostanie uwzględniony i każde zapytanie odpowiednio przez Redakcję załatwione.

Na zjazd do Warszawy, odbywający się w końcu kwietnia, Walne Zgromadzenie wydelegowało p. Józefa Czosnowskiego.

Prezes Stowarzyszenia, p. Walenty Jarosz, w swem końcowem przemówieniu podziękował za wybór Zarządu i następnie dał zarys pracy Zarządu na przyszłość. Podkreślił silnie i dobitnie, że naczelnem Jego zadaniem, dopóki będzie stał na czele Stowarzyszenia, będzie zasada — jaknajmniejszych obciążeń dla członków oraz usilna praca nad ugruntowaniem lepszej doli dla polskiego kupiectwa branży papierniczo-piśmiennej.

O godzinie 11, po trzygodzinnych poważnych obradach i rzeczowej obszernej dyskusji, Walne Zebranie zamknięto.

Józef Czosnowski.

Notatki

Przetarg na sprzedaż makulatury. Dyrekcja Ceł w Warszawie ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż mapieru makulaturowego w ilości około 4 000 kg, znajdującego się na składzie w archiwum Dyrekcji Ceł w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 31-a (IV piętro). Oferty w opieczętowanej kopercie, z napisem: „Oferta na zakup makulatury“ należy nadesłać najpóźniej do dnia 5 maja 1930 r., do godziny 12 w południe, do Dyrekcii Ceł w Warszawie. Kupujący może przed wniesieniem oferty obejrzeć w godzinach urzędowych makulaturę, gdyż późniejsze reklamacje z tytułu gatunku nie będą uwzględniane. Zabranie makulatury nastąpi staraniem i kosztem nabywcy w terminie 10 dni, licząc od dnia zawarcia umowy kupna-sprzedaży. Oferenci w deklaracjach ofertowych powinni zobowiązać się, że nabytą makulaturę obowiązkowo dostarczą do krajowej fabryki papieru, gdzie zostanie przetarta pod kontrolą urzędową. Otwarcie ofert, przy którem oferenci lub upełnomocnieni zastępcy mogą być obecni, nastąpi dnia 5 maja 1930 r., o godz. 13, w Dyrekcji Ceł w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 31-a, IV ptr.

Wiadomości z firm

Wielkopolska Papiernia, Sp. Akc. Bydgoszcz - Czyżkówko wzywa swoich akcjonarjuszów na Zwyczajne Walne Zebranie, które odbędzie się dnia 25 kwietnia 1930 r. o godzinie 14-ej w lokalu firmy w Bydgoszczy - Czyżkówko. Akcjonarjusze, pragnący brać udział w powyższem walnem zebraniu, winni conajmniej na trzy dni przed zebraniem zgłosić swój udział w zebraniu do Zarządu Spółki w jej siedzibie Bydgoszcz - Czyżkówko.

„Żywiecka Fabryka Papieru“, Sp. Akc. Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu postanowieniem z dnia 28 marca 1930 r. zezwoliło Spółce Akcyjnej pod firmą: „Żywiecka Fabryka Papieru, Sp. Akc.“, z siedzibą w Zabłociu pod Żywcem, na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o zł 1 020 000, czyli do zł 4 420 000, drogą nowej emisji złotowej 3 000 sztuk nowych akcyj na okaziciela nominalnej wartości zł 340 każda. Wszystkie akcje nowej emisji w ilości 3 000 sztuk są przeznaczone na zaspokojenie akcjonarjuszów Spółki pod firmą: „Solali“. Przemysł Papierniczy, Spółka z ogr. odp. w Zabłociu ad Żywiec“, z tytułu fuzji pomienionej Spółki ze Spółką „Żywiecka Fabryka Papieru, Spółka Akcyjna“.

Pierwsza Polska Fabryka Papieru Falistego i Kartonów, Fr. Durczewski w Rawiczu. Sąd Powiatowy udzielił powyższej firmie odroczenia wypłat na czasokres 3-ch miesięcy, licząc od dnia 29 marca 1930 r. Nadzorcą sądowym mianowany został adwokat Borkowski w Rawiczu.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. 1. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.